GAZETA LWOWSKA.

Wtorek | Nr. 137. | 18. listopada 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

N. Pan najwyższém postanowieniem swojém z d. 13. października raczył najłaskawiéj doktora medycyny, senijora medyczno - chyrurgicznego naukowego instytutu we Lwowie, i professora nauki położniczéj, Ferdynanda Stechera de Sebenitz, mianować dyrektorem tutejszego powszechnego szpitala.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan raczył do c. k. wielkiego marszałka i dotychczasowego zastępcy c. k. piérwszego wielkiego ochmistrza, Rudolfa księcia Kolloredo-Mansfeld, wydać następujący list gabinetowy:

»Kochany książę Kolloredo! Spowodowany usługami, któreś wpan z zadowoleniem na moim dworze pełnił, niemniéj okazywaną zawsze wiernością i przychylnością do mojéj osoby i mojego domu, mianowałem wpana moim piérwszym wielkim ochmistrzem, i zalécam wraz mojemu wielkiemu podkomorzemu, hr. Czernin, aby wpana należycie instalował, i wydał w téj mierze zwyczajne intymacyje do wszystkich nadwornych urzędów.«

»W Wiédniu d. 8. listopada 1834.«

Franciszek.

N. Pan, najwyższym swoim listem gabinetowym z. d. 8. b. m. wydanym do c. k. piérwszego wielkiego ochmistrza księcia Kolloredo-Mannsfeld, raczył najłaskawiéj, opróżnione przez śmierć księcia Trauttmansdorfa - Weinsberg miéjsce swojego wielkiego koniuszego dać c. k. podkomorzemu, Eugenijuszowi hr. Wrbna.

N. Pan raczył do prezydenta c. k. powszechnéj kamery nadwornéj, hr. Klebelsberg, wydać następujący list gabinetowy:

»Kochany hrabio Klebelsberg! Z żalem dowiaduję się z podania wpana z d. 1. listopada b. r., że stan jego zdrowia nie pozwala mu daléj pełnić mozolnéj służby.«

»Uwalniając wpana stosownie do jego życzenia od téjże, oświadczam mu moje upodobanie z jego usług, i w dowód mojéj łaski daję wpanu wielki krzyż mojego orderu Leopolda.«

»Z resztą zastrzegam sobie użycie wpana znowu do służby mojéj, skoro mu tego zdrowie dozwoli.«

»W Wiédniu d. 10. listopada 1834.«

Franciszek.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Listy z Rio de Janeiro z d. 28. sierpnia donoszą, iż izby otrzymały poselstwo ministra spraw zewnętrznych, żądające środków do spłacenia zaległych procentów pożyczki portugalskiéj, któryto dług, jak wiadomo, przyjęła na siebie Brazylija na mocy traktatu podczas oddzielenia się od Portugalii. W zgromadzeniu ustawodawczém zrobiono wniosek, ustanowić ottawę złota na 3200 reis, zamiast na 2500 reis, przezco kurs wexlowy zniżony będzie z 40 na 33.

Hiszpanija.

Podług wiadomości z Bajonny z d. 29. października wyjechał istotnie jenerał Mina tegoż dnia do Hiszpanii. Dzień ten chciał przepędzić w Lacarre u jenerała Harispe, dnia 30. nocować w S. Jean Pied de Port, a nazajutrz ruszyć przez Valcarlos, i udać się na dolinę Roncesvalles. D. 28. mieli karliści schwytać w Zugarramurdi emisaryjusza Miny z wielą listami i depeszami, przez co mieli odkryć jego plany kampanii i stan wojska, którego dowództwo ma objąć.

Sentinelle des Pyrenées utrzymuje, iż jenerał Rodil, przybywszy do Burgos, zastał tamże rozkaz stawienia się w twierdzy Santa Maria. *Indicateur de Bordeaux* chce wiedzieć, że Rodil wezwany jest do Madrytu przed sąd wojenny, aby zdał sprawę ze swojego postępowania jako naczelnie dowodzący. Pisma pogranicznie mówią, co się dotycze Miny, że ma przy sobie blizko sześćdziesiąt przyjaciół swoich, powiększéj części dawnych oficerów. Lorenzo ruszył w 5000 ludzi na dolinę Bastan, ponieważ jestto kolumna, na któréj czele zamyśla Mina wnijść do Hiszpanii. Lorenzo przyjmie go w Urdach.

)(

Gazette pisze z nad granicy pod d. 27. października:

List z Bajonny z d. 28. listopada donosi: Spadające obficie śniegi w Pyreneach, położą niebawem koniec wojnie w górach. Don Carlos miał czas urządzić swoje wojsko, kiedy jego przeciwnicy nie mieli dowódzców, i korzystał z tego o ile było można. Atoli nié ma jeszcze dosyć sił, aby wyruszył na równiny, chyba, że mu to ułatwią błędy jego przeciwników. Ci nie mają ani pieniędzy, ani są porządnie utrzymywani, rozpraszają się jak guerillasy za żywnością, a milicyje wracają bez pozwolenia do domów. Pretendent nieprzyjął propozycyi, które mu Anglija uczyniła.

Journal des Debats donosi z Madrytu z d. 23. paźd.: Jeneralny kapitan staréj Kastylii donosi ministrowi wojny, że kolumna wojskowa z Palencia pobiła fakcyjonistów pod Mata-Camba, dowodzonych przez buntownika Barnabé Alonzo el Toresano. Zbiegowie zostawili siedm koni, sztuciec i dwa pałasze na placu. Dwóch ludzi z nich pojmało wojsko królewskie, a ich dowódzca, podług onych zeznania musiał się udać do Biskai.

Moniteur i *Journal de Paris* z d. 3. listopada zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii:

Wszystkie raporta, nadchodzące o stanie powstańców, potwierdzają to, cośmy już o ich wewnętrznéj niezgodzie wiedzieli. Zdaje się, iż nieustannie trwa walka między juntami Alavy, Guipuskoi i Nawarry, jakotéż między margr. Valdespina, brygadyjerem Zavala i Zumalacarreguy, pod którego dowództwem ci dwaj dawno już nie chcieli służyć. Ta rywalizacyja już przed przybyciem Don Carlosa była wybuchła, i tak daleko, że powstanie biskajskie wyłącznie działało, i żadna operacyja Zumalacarreguy nie była w związku z operacyjami Valdespiny lub Zavali. Przybywszy Don Carlos oddał naczelne dowództwo Zumalacarreguy, atoli mianował wraz Zavalę ministrem wojny, co go z Zumalacarreguy na jednéj linii utrzymało; daléj mianował juntę rządzącą, na któréj czele postawił Valdespinę. To rozdrażniło Zumalacarreguy; chciał on wypłacić się juncie Nawarry, wezwał do siebie jéj prezydenta, i pogroził mu, że go rozstrzéla, jeźli nie będzie się stosował do stanu rzeczy. Ten pospieszył natychmiast do Don Carlosa, i tak go przeraził opowiadaniem o gniewie Zumalacarreguy, że ten złożył nie tylko z urzędu Valdespinę i Zavalę, ale nawet wezwał ich do głównéj kwatery, aby byli przed sąd wojenny stawieni, t. j. aby zostali rozstrzélani. Dowództwa ich oddał jenerałom Eraso i Simon Torres, kreaturom Zumalacarreguy.

Na chwilę tryjumfuje Zumalacarreguy nad swojmi rywalami; atoli gdy tę nienawiść wstrzymuje bojaźń, jaką wywiéra Zumalacarreguy na słabość Don Carlosa, więc wszystkie raporta donoszą, że ta nienawiść jest nader mocna, i że wielka liczba powstańców poczyna się trwożyć projektami Zumalacarreguy. Takie jest wewnętrzne powstańców położenie. Zazdrość, jakąśmy skreślili, tém jest niebezpieczniéjsza, gdyż istnie nie tylko pomiędzy niektóremi osobami, lecz między całémi korpusami, prowincyjami, między Biskają, Guipuskoą i Nawarrą. Tymczasem zapuszcza Zumalacarreguy ciągle swoje zagony przeciw Kastylii; lecz nie wdaje się w stanowcze potyczki. Głównym jego zamiarem zdaje się być na teraz, aby dostał odzieży dla swoich żołniérzy z których zupełnie są pozbawieni, a przy trudach bardziéj, niżeli wojsko królowéj, na cholerę wystawieni. Karliści poczytują sobie za wielkie zwycięztwo, gdy podczas nieznacznych wycieczek uda się onym napaść na oddzielne korpusy chrystynosów i zabrać onym kilka mundurów i broni. Tak w téj chwili, mówią o takiéj zdobyczy, którą d. 21. uzyskali na oddziale pułkownika Amor, albowiem Zumalacarreguy zabrał mu kilka sztuk broni i kilka koni. Zresztą kończą się wycieczki, ponieważ ukończona jest nowa organizacyja wojska królowéj. Mina przyszedł do zdrowia, przybył do Hiszpanii, i niebawem rozpocznie swoje działania.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 29. października przewodniczył król radzie gabinetowéj, odprawionéj w pałacu St. James. Odprawiono także kapitułę orderu Bath, i admirał Sir J. Wells i jenerał-lejtnant lord Edward Sumerzet mianowani zostali kawalerami wielkiego krzyża, a kontre-admirał Sir Edw. Brace i jenerał-major Sir J. Taylor komandorami tego orderu.

Sekretarz stanu do wydziału wojny, p. Elice, już dawno wynurzył zamiar, rezygnować i przyszłą zimę dla poratowania zdrowia przepędzić we Włoszech. *Globe* powtarza teraz tę wiadomość.

Sprawujący interesa brazylijskie na dworze londyńskim p. Aranjo Ribeiro miał otrzymać rozkaz udania się natychmiast, w towarzystwie sekretarza poselstwa brazylijskiego w Paryżu, do Lizbony, dla powinszowania królowéj portugalskiéj wstąpienia na tron.

Pomiędzy angielskiémi kupcami, wełną handlującymi, zaszło kilka bankructw, o czém Leeds Mercury czyni uwagę:

»W ostatnich dniach zbankrutowało kilka domów handlowych londyńskich, wełną handlujących, i z tego wypadły już nieszczęśliwe skutki w hrabstwie York, i jeszcze więcéj wzniecają trwogi; wszelako zawiadomiwszy się dokładniéj, przekonaliśmy się, że bankructwa londyńskie nie dowodzą chorowitego stanu téj gałęzi handlu, i że ich skutki na prowincyi bardzo są nieznaczne.«

Komisarze admiralicyi wydali nie dawno nowe rozporządzenia względem opatrywania w ludzi królewskiéj marynarki, przezco osady znacznie są zredukowane, i to w ogólności w stosunku od 1. do 15., tylko w niektórych wypadkach pozwolone są wyjątki; pozwolono nawet kapitanom, że, jeźli zechcą, mogą zawsze za dwóch uczniów marynarki brać jednego majtka.

W Portsmouth i Gosport bawi jeszcze 140 oficérów karlistów (powiększéj części z piérwszych rodzin hiszpańskich) wraz z 40 sługami, i stan ich jest najuboższy; księżna Beiry prawie wszystkie zasiłki swoje wyczerpała; lord Beresford dał dla nich 100 f. s.

Rząd hiszpański zakupił okręt parowy Royal William, aby krążył pod brzegami baskijskiémi, i komodor Henry zatknął na nim banderę naczelnego wodza.

Admiralicyja przedsięweźmie środki, aby w ciągu teraźniejszéj zimy był regularny związek pocztowy za pomocą statków parowych między Londynem a Lizboną.

Śledztwa o przyczynach pożaru w izbach parlamentu trwają ciągle w tajnéj radzie. Słuchano już wszystkie osoby, które są upoważnione do ogrzewania izb obudwóch; z ich wyznań okazuje się, że niebawem przed wybuchnieniem ognia dało się uczuć nadzwyczajne gorąco w izbie wyższéj. James Cross, któremu poruczono spalić resztę papiéru, wiorów i t. d., miał być przed pożarem od murgrabiny ostrzegany, aby się wstrzymał z szybkiém paleniem, lecz zaprzeczał tego w powtórzoném badaniu. P. Cooper, naczelnik fabryki pieców, któremu powierzony był dozór zwierzchni i naprawianie rur od pieców, kominów i t. d. w obudwóch izbach, oświadczył, że wszystko, co do jego wydziału należało, było w tak dobrym stanie, że bez wielkiego niedbalstwa nie mógłby był wybuchnąć ogień. Szczególne zaś wrażenie sprawiło podług dz. *Sun* zeznanie pana Hall, kompanisty pana Cooper, który w tajnéj radzie miał z pewnością oświadczyć, że w dniu pożaru wieczorem o godzinie 10téj w mieście Birmingham, 120 mil angielskich od Londynu, słyszał opowiadających publicznie, i to w wielu towarzystwach, które dokładnie wymienił, że izba wyższa i niższa ogniem spłonęły. Ponieważ zaś ogień wybuchnął dopiéro po godzinie 6téj, a we 4 godziny nie mogła nadejść wiadomość do Birmingham, przeto wnoszono, że ogień był podłożony. P. Hall zapewniał, że się nie myli względem dnia, ponieważ d. 17., a zatém w dzień po pożarze wyjechał szybkowozem z Birmingham i przybył do Londynu dnia 18. Tajna rada posłała natychmiast po konduktora powozu, aby była pewną względem czasu odjazdu pana Hall; atoli ten nie znajdował się w Londynie, i tajna rada musiała swoje śledztwo wstrzymać. *Sun* mniema, że wyznanie pana Hall dało rzeczy inną postać. *Globe* zaś donosi tylko o mniemaném wyznaniu p. Hall, o którém mówią z przesadą, i dodaje, iż tak, jakby dowiedziono, że ogień ten powstał przez nieostrożne palenie wiorów w jednym z pieców izby wyższéj.

Francyja.

Dnia 30. października otworzono nowy most na Sekwanie, niedaleko placu karuselowego, z wielką uroczystością i przy licznem zbiegowisku ludu. Król wyjechał z Tuilleryjów konno, w towarzystwie królewiczów Nemoura i Joinville, na inauguracyją tego miasta. W orszaku króla znajdowali się marszałkowie Gérard, Lobau, jenerałowie Gourgaud i Pajol i t. d. Prefekt Sekwany miał mowę, na którą król odpowiedział w sposobie następującym:

»Z ukontentowaniem przyjmuję życzenia do postępującego ulepszenia naszego towarzyskiego i politycznego stanu. Są to owoce toru, który rząd mój obrał od lat cztérech. Trzymając się tegoż ściśle, zjednaliśmy Francyi spokojność i bezpieczeństwo, które jedynie zaręczyć mogą rozwinięcie się handlu i powiększenie się bogactw narodowych. Ta spokojność i bezpieczeństwo, tak ważne dla pokoju wewnętrznego, przyczyniły się potężnie do utrzymania powszechnego w Europie pokoju. Zaufanie w naszéj stałości, wzmocnione naszą jasną i rzetelną polityką, otoczyły imię francuzkie uszanowaniem, którego nie mogliśmy innym nabyć sposobem, jak tylko przez to, że we wszystkich okazywaliśmy stosunkach, iż tak właśnie postanowiliśmy bronić naszych praw z siłą i godnością, jak jesteśmy skłonni innych prawa ściśle szanować.«

Książę Orleański przybył do Paryża dnia 30.

października z Valencay, dóbr księcia Talleyranda.

Względem osadzenia ministerstwa wojny i prezydentury rady zapuszczają się ciągle gazety paryzkie w różne domysły. Miano w téj mierze i marszałkowi Mortier czynić propozycyją, lecz jéj nie przyjął. *Temps* utrzymuje, iż wysłano gońca do pana Talleyranda, z ofiarowaniem mu posady prezydenta rady, lecz trudno, aby ją przyjął.

Z największą czynnością pracują nad historyczném muzeum w Wersalu. Nikogo tam nie wpuszczają. W Wersalu tuszą sobie nadzieję, że król obierze sobie poźniéj to miasto na mieszkanie przez niejaki czas roku.

Wszyscy ministrowie bez wyjątku odwiédzali w dniu 29. października marszałka Gérard, zanim zupełnie wystąpił z ministeryjum. Marszałek wyniósł się z pałacu ministra wojny i admirał Riguy objął tymczasowie obowiązki.

Od czasu, jak się marszałek Gérard usunął, już kilka osób z wydziału wojny podało o swoje uwolnienie, między innymi jenerał - lejtnant Nugues St. Cyr, dyrektor kancelaryi, który za wnijściem marszałka był na to miéjsce mianowany, i p. Paravey, szef biura do spraw algierskich.

List z Toulonu z dnia 26. października donosi: Tak zwana eskadra ewolucyjna nie opuszczała od dni ośmiu swojego stanowiska kotwicznego pod wyspami Hyerskiémi. Osada ćwiczy się w użyciu dział, lecz wielkich obrotów nie czyni, ponieważ takowe tylko na wysokiém morzu mogą być wykonane. Jak słychać, eskadra ta powróci tu znowu niebawem. Wieść niesie, że osady okrętów linijowych Duquesne i Suffren przeniesione będą na okręty Montebello i Scipio, i obadwa okręty z wojskiem popłyną na Wschód.

Podług listu z Brestu przybyło tam 300 żołniérzy, uwolnionych ze służby portugalskiéj, lecz w stanie największéj nędzy. Rodowici Francuzi otrzymali pozwolenie wysiąść na ląd, i wraz potrzebne środki dla powrócenia do domu. Cudzoziemców opatrzono w żywność i t. d.; kapitan zaś okrętu, na którym przybyli, odebrał rozkaz odwiezienia ich do kraju ich urodzenia.

Numer dziennika *National* z dnia 31. paźdz. został zagrabiony, a redaktor do sądu odesłany, z powodu artykułu względem marszałka Gérard i dworu królewskiego.

Holandyja.

Na posiedzeniu izby drugiéj stanów jeneralnych dnia 29. października było 42 członków obecnych. P. Schimmelpennink van der Oye doniósł, że lista kandydatów do krzesła prezydenta królowi została podana, poczém odczytano królewskie rozporządzenie, zawiérające nominacyją pana Escury van Heinenord na prezydenta. Gdy jeszcze jeden członek złożył przysięgę, odczytano trzy królewskie postanowienia: zawiérały one nominacyję ministra osad van den Bosch z dnia 30go maja, uwolnienie jenerała-lejtnanta D. J. v. Eerens, gubernatora Indyjów niderlandzkich z dnia 23go września, z tymczasową nominacyją jenerała-majora Trip na tę posadę, i nominacyję barona Roell na prezydenta piérwszéj izby. Prezydent mianował potém pp. Dyckmeester, Luzac, van Asch van Wyck, Quintus i Clifford komissarzami do ułożenia odpowiedniego adresu na mowę od tronu. Gdy minister mianował komissyję do próźb, wystąpił minister finansów z mową i podał siedm projektów do prawa, mianowicie: 1) budżet wydatków, w którym rząd żąda, 1,425,000 z. dla domu królewskiego, 446,848 z. 25 cen. dla sekretaryjatu stanu i wysokich kollegijów, 769,000 z. dla ministerstwa spraw zewnętrznych, 1,144,500 z. dla sprawiedliwości, 2,756,900 z. dla spraw wewnętrznych, 1,330,000 z. dla kościoła reformowanego, a 400,000 z. dla katolickiego, 4,750,000 z. dla marynarki, 11,000,000 z. dla ministerstwa wojny, i 25 mil. 439,386 z. 46 cent. dla ministerstwa skarbu, z tego jedynie 20,674,200 z. na dług narodowy, razem 49,562,134 z. 71 c. Oprócz tego żądano pół milijona na nieprzewidziane wydatki. 2) Projekt do ustawy do ustanowienia sposobu poboru podatków dla pokrycia wydatków z roku 1835. 3) Ustawę względem podzielenia na różne prowincyje podatku gruntowego, wynoszącego 8,400,000 z. 4) Projekt do ustawy względem kupna i wykupienia dokumentów na dług wydanych na 1835. 5) Równie do wykupienia innych 5 procentowych obligacyj z r. 1830. 6) Równie względem zapłaty procentów od długu krajowego, dotyczącego się 8,400,000 z. rentów, które w przyszłości Belgijum przypaść mają, a które, jak wnosi, Holandyja ma zapłacić, gdyż interesa nie są jeszcze uregulowane, i to za bieżące półrocze ostatniego grudnia 4 mil. 200,000; nakoniec 7) wyimek z protokółu zgromadzenia syndykatu umarzającego, w Amsterdamie z dnia 15. października b. r. Na wstępie do mowy, mianéj przy złożeniu tych projektów do prawa, uczynił minister uwagę, że stan polityczny kraju w roku zeszłym mało się zmienił. Dzień ukończenia stosunków w sposobie słusznym i zaszczytnym jeszcze nie zajaśniał; tymczasem coraz bardziéj jest uznana konieczność i żądanie tego stało się naglejsze,

aby natenczas krajowe sprawy ułatwić. Lud ustalał coraz bardziéj swoje zaufanie do rządu, a ten sądzi się być w stanie, utrzymywać swoję głowę prosto, i istotne interesa kraju silnie wspiérać. Względem 6go projektu rzekł minister, że jest dosłownem powtórzeniem przeszłego; zresztą potrzeba z zaufaniem polégać na wszechmogącym Bogu względem przyszłości. Gdy się minister oddalił, przystąpiono do wyboru przez losy prezydenta i wice-prezydenta oddziałów izby, na czém się ukończyło posiedzenie.

W dniu 28. października rozpoznawano na posiedzeniu izby drugiéj stanów jeneralnych projekt do adresu na mowę od tronu. Przy téj sposobności wniesiono dwie poprawki. Piérwszą, dotyczącą się zasadniczéj ustawy państwa, odrzucono, drugą zaś, dotyczącą się oznajmienia życzenia w adresie, aby stany jeneralne mogły być o stanie układów względem pytania holendersko-belgijskiego zawiadomione, przyjęto 21 głosami przeciwko 16. W tym składzie przyjęto jednomyślnie projekt do adresu, i przesłano go piérwszéj izbie, która go także przyjęła.

Dnia 29. października przyjął król jmć od deputacyi obu izb adres odpowiedni na mowę z tronu, w którym wyrażono: »Najjaśniéjszy Panie! Reprezentanci wiernych Niderlandczyków, rozpoczynając na nowo swe prace, stawają z uszanowaniem przed w. k. mością dla złożenia hołdu swego. Nie bez różnych uczuć przyjęliśmy udzielenia w. k. mości względem naszych interesów zagranicznych. Cieszyliśmy się z spokojnego stanu stosunków naszych z zagranicznémi mocarstwami i z dowodów szczéréj przyjaźni, jakie w. k. mość od nich otrzymałeś. Od wielu tych mocarstw mogliśmy także spodziéwać się, iż w skutku tego przyjacielskiego sposobu myślenia interesa i żądania nasze zbliżą się bardziéj do ostatecznego układu; lecz nieprzewidziane, ciągle w toku negocyjacyi zachodzące przeszkody, zawiodły oczekiwania nasze. Przy słuszności atoli sprawy naszéj, polegając na opiece Najwyższego i kierunku w. k. mości, spodziéwamy się pożądanego usunięcia tych przeszkód, przyczém powszechne stany wynurzają z uszanowaniem życzenie otrzymania od w. k. mości niejakich politycznych objaśnień.« Następnie dziękują izby za zmniéjszenie wydatków w wydziale wojny, mianowicie przez pozwolenie milicyi wrócenia do domu; oświadczają swoje zadowolenie z regularnego toku administracyi krajowéj; uznają dobroć Opatrzności, iż wielkie burze przeszłéj zimy nie zrządziły tak znacznéj szkody, jak się obawiano; cieszą się z zachęcających widoków dla przemysłu narodowego handlu, rybołostwa i żeglugi; wynurzają życzenie, aby bez zwłoki ciężary rolnika, cierpiącego bardzo przez nizką cenę płodów ziemi, mogły być zmniéjszone; oświadczają radość z kwitnącego stanu zamorskich osad; przyrzekają zwracać największą uwagę na podane i podać się mające od rządu projekta do praw, i kończą témi słowy: »Spokojnie postępując swoją drogą, stany powszechne, jako reprezentanci ludu, znani z prawdziwego swego przywiązania do monarchy i ojczyzny, oraz stałego trzymania się zasadniczych instytucyj, wszelkiémi siłami starać się będą zgodnie z potrzebami narodu uporządkować interesa jego, udoskonalić towarzyskie jego urządzenie i ustalić prawdziwą wolność.«

Belgijum.

Courrier Belge ogłasza ułożoną w fanatycznych wyrazach odezwę, rozdaną między mieszkańców z Lacken, którzy niedawno Izraelitę na burmistrza wybrali. *Moniteur* czyni w téj mierze uwagę: »Słusznie nazywa *Courrier* tego, który się odważył ułożyć taki paszkwil, będący dziełem mistrzowskim fanatyzmu, szalonym. Życzyćby należało, izby autor mógł być odkryty i sądom dla ukarania oddany.

Niemcy.

Jego wysokość młody książę, syn elektora i współrządzca heski, uwolnił ministra stanu, pana Motz, od poruczonego mu zarządu wydziałem ministerstwa sprawiedliwości, i mianował go ministrem skarbu; wydział ministerstwa sprawiedliwości poruczył ministrowi spraw wewnętrznych, panu Hassenpflug.

Prussy.

Podług wiadomości z Berlina wynalazek pana Breuguot, robienia kompozycyi kruszcowéj, któréj główną częścią składową jest cynk, na którym z równą, a może z większą, jak na kamieniu łatwością da się rysować i pisać, nie jest nic nowego dla pomienionéj stolicy, i już od dawna oswojono się z tym przedmiotem, albowiem daleko stosowniéjszym sposobem umieją tu przez tak zwane przeniesienie odcisku na cynku korzystać z płyt kruszcowych. W tamecznym król. litograficznym instytucie jest już od lat 10 pod dozorem kapitana Kasch kruszco-graficzny zakład, którego wyroby nie łatwo jaki inny zastąpić może.

Grecyja.

Listy z Patras z d. 26. września donoszą, iż odebrano z Nauplii wiadomości, że jenerał Heideck na prożbę, zaniesioną do króla bawarskiego, został z rejencyi uwolniony, i że go zastąpił jenerał Lesnire, który jest ministrem wojny. Na miejsce ostatniego nastąpił p. Lüders jako minister wojny, a major Brand mianowany jest jeneralnym dyrektorem tego departementu, w którym, w skutek nowych wojskowych stosunków, spodziéwają się wiele odmian.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 12. listopada 1834.

Ostatni targ tutéjszy dowiódł, w jak złym stanie jest teraz handel bydłem na rzeź do Wiédnia; chociaż bowiem byli tu komisyjonerowie z Wiédnia, przecież aż do końca targu ani jednéj sztuki nie sprzedano, do czego się zapewne przyczyniły: lichy gatunek bydła, wyższe ceny, i nizka cena urzędowa mięsa w Wiédniu.

Że z przypędzonych na targ 1633 sztuk bydła 600 sztuk pozostało niesprzedanych, przyczyny tego nie należy szukać w niepomyślnych widokach dla tego handlu w Wiédniu, lecz w zniszczeniach przez pomorek bydła, dla którego kupujący tą razą wstrzymywali się z kupnem dla napełnienia swoich stajen, co zwykle o téj porze czynią: i dla tego na wiosnę dobry wół na targach naszych rzadkiém będzie zjawiskiem.

W Wiédniu cena mięsa wołu jest teraz taka sama, jaka była przeszłego tygodnia (32 1/2 zr. w. w.), i póki zachwiane pomiędzy tamtéjszémi rzeźnikami stosunki nie będą załatwione, nie można się spodziéwać, aby się targi nasze ożywiły. Tymczasem dostawy bydła i bez tego zaczynają się teraz zmniéjszać, a do przyszłego lata rzeczy inaczéj się ukształtują; dowiaduję się bowiem, że nowa spółka kupców chce z tąd handel bydłem do Wiédnia popiérać.

Na przyszły targ ma tu przybyć mniéj bydła. i tak daléj dostawy będą się powoli zmniéjszały.

Przypędzili: 1) Schwarzbuch i Frucht, z Wojniłowa, sztuk 119; 2) Fischel Zinader, z Żurawna, 134; 3) Selig i Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 180; 4) Mojżesz Weingeist, z Korolówki, 64; 5) Abraham Jankowicz, z Herzy, 104; 6) ditto. 223 krów; 7) Elijasz Rosenberg, z Lipki, 169 wołów; 8) Schapsel Lebowicz, z Bełza, 115; 9) Mechl Kris, z Żurawna, 141; 10) Hersch Thun, z Żurawna, 120; 11) Mikuły Ariton, z Zakrzowic, 136. Małémi partyjami 128. — Summa przypędzonych 1633.

Kupili:	wiele	Cena jednéj sztuki w w. w.		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Jakób Fuchs, z Tamborzitz, ze st. N. 1.	36	115	—	5	360	40
Markus Pollak, z Brünu, ze st. N. 4.	36	117	30	4	350	40
Markus Pollak, z Brünu, ze st. N. 1.	47	111	15	7	350	40
Cech rzeżnicki z Ołomuńca, ze st. Nr. 9.	65	120	—	—	380	50
Markus Pollak, z Brünu, ze stada Nro. 10.	97	125	30	13	380	45
Rié, Waniek, Beneszowski, z Pragi, ze st. N. 11.	108	135	—	15	400	50
Fabescli Antoni, z Austryi, ze stada N. 3.	132	125	—	18	380	45
Joachim Jak, z Austerlitz, ze stada N. 9.	65	116	—	—	380	45
Rié, Waniek, Beneszowski, z Pragi, ze st. N. 2.	100	122	30	—	380	50
Małémi partyjami .	273	—	—	1		
Dodawszy do tego Radasz . . .	63	—	—	63		
i ilość niesprzedanych	611					
wyniesie summę .	1633					

(*Handlungs-Zeitung von und für Ungarn.*) *Peszt d. 7. listopada.* Jarmark na Ś. Leopold w pierwszym tygodniu bardzo źle się pokazuje. Na wełnę po nizkich cenach mało jest odbytu.

Koszyce d. 25. października. Winobranie przewyższyło i u nas tak co do ilości, jak co do gatunku moszczu wszelką nadzieję. I u nas był brak naczyń, a większy jeszcze w Hegyallja, w komitacie zemplińskim, gdzie winobranie rozpoczęło się d. 20. października. Za parę małych beczek z Göncz, przez prostych włościan zrobionych, żądają 11 zr. w. w., a nawet i tych ledwo dostać można za gotowe pieniądze.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Semiramis*, nowa wielka opera we 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Zemsta*, komedyja we 4 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.